

Tubis z Chopinem

Płyta nosi tytuł „About Chopin”. To spotkanie z muzyką, od której pianista zaczynał swoją drogę, ale także z artystą, którym Maciej Tubis stał się przez ponad dwie dekady twórczych poszukiwań.

- Wychowałem się na Fryderyku Chopinie. Moja muzyczna edukacja to był głównie Chopin. Chyba nawet za dużo grałem Chopina, a za mało innych kompozytorów. Jego muzyka była mi bardzo bliska, dobrze się w niej czułem - opowiada Maciej Tubis. - Po studiach poszedłem własną drogą, bo bardzo chciałem grać swoje rzeczy. I klasyka zniknęła mi z pola widzenia. Teraz, po dwudziestu latach, pomyślałem, że to dobry moment, aby przypomnieć sobie, skąd wyszedłem. I, ku mojemu zaskoczeniu, świetnie się w tym odnalazłem. Ale zaznaczam, płyta ma tytuł „About Chopin”, czyli „o Chopinie”. Oceniam, że jest w niej pięć procent Chopina, reszta to Tubis.

Album zawiera osiem aranżacji utworów Chopina - od nokturnów i preludiów, przez walca i mazurka, po pieśń „Nie ma czego trzeba”. Tubis nie próbuje odtworzyć Chopina w historycznym kostiumie. Interesuje go raczej, co stanie się z jego muzyką, kiedy znajdzie się w rękach pianisty, który przez lata nauczył się traktować kompozycję jako początek rozmowy.

- Album nie jest więc powrotem do punktu wyjścia, ale próbą spojrzenia na niego z zupełnie innego miejsca - mówi pianista.

Ta opowieść nie kończy się jednak na płycie. „About Chopin” jest projektem koncertowym. Trasa promująca album objęła około 30 miast. W naszym województwie - w Łodzi i Łasku.

Zainteresowanie publiczności okazało się tak duże, że większość koncertów została już wyprzedana.

- To niesamowita historia. W niektórych miastach ogłosiłem drugie terminy i one też się wyprzedały - cieszy się artysta. - Myślę, że to połączenie kilku rzeczy. Faktu, że bardzo intensywnie pracuję. To piąty solowy album na przestrzeni czterech lat i z każdym koncertuję, mając coraz większą widownię. Skumulowało się to trochę z kultem Chopina, podsycanym przez Konkurs Chopinowski i z tym, że lubimy wracać do jego muzyki.

W Łodzi pianista wystąpi 18 października w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej przy ul. Żubardzkiej. Są jeszcze bilety na drugi koncert tego dnia. Ale chętnych do posłuchania materiału na żywo uspokajamy. Maciej Tubis zagra w połowie listopada i na początku grudnia serię koncertów w naszym województwie, które przygotował we współpracy z Łódzkim Domem Kultury. Będzie go można zobaczyć w Łowiczu, Poddębicach, Sieradzu, Bełchatowie, Radomsku i Kutnie.

- Możliwe, że pojawi się coś nowego w stosunku do tego, co jest na albumie i co gram teraz na koncertach. Chcę przygotować niespodziankę - zapowiada.

To już drugi raz, gdy możemy w Łódzkiem wysłuchać muzyki Chopina w jego wykonaniu. W zeszłym roku ŁDK zaprosił pianistę do projektu „Cała Polska gra Chopina” realizowanego we współpracy z Fundacją PZU. - To był impuls, dzięki któremu poczułem, że warto powiedzieć kolejne słowo w sprawie muzyki Chopina. Wówczas wystartowała machina, która doprowadziła mnie do płyty „About Chopin” - przyznaje pianista.

Historia Macieja Tubisa pokazuje, jak wygląda kariera muzyka, który nie daje się zamknąć w jednej szufladzie. Gra jazz, klasykę przepuszczoną przez filtr improwizacji, miewa randki z elektroniką, sięga po piosenki. Jest muzykiem, który raczej nie lubi wybierać pomiędzy światami, jeśli może sprawdzić, co wydarzy się pomiędzy nimi.

Nagrywa i koncertuje solo. Ważnym etapem tej drogi była płyta „Komeda Reflections” z 2022 roku, na której kompozycje Krzysztofa Komedy stały się punktem wyjścia do własnych interpretacji. Jest liderem jazzowego Tubis Trio, który działa od 2008 roku, a jego muzyka opiera się na autorskich kompozycjach Tubisa. W 2025 roku zespół powrócił do działalności koncertowej i nagrał materiał „Live in Łódź”, a w listopadzie 2026 roku zaplanowano kolejną serię koncertów. Jest też duet Bolewski & Tubis, tworzony z perkusistą i wokalistą Radosławem Bolewskim. Grają muzykę balansującą pomiędzy jazzem, alternatywnym popem, elektroniką i improwizacją. Duet ma na koncie m.in. „Lunatyka”, „Bez końca” i koncertowy projekt „Obywatel Jazz” poświęcony Grzegorzowi Ciechowskiemu oraz wydany w 2025 roku album „Kochaj”.

Maciej Tubis ukończył Akademię Muzyczną im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi, a dziś doktor Maciej Tubis sam jest jej wykładowcą. Jego kariera zaczęła się od wysokiego „C”. W 2007 roku podczas gali Grand Prix Jazz Melomani otrzymał nagrodę dla najlepszego łódzkiego jazzmana. W 2008 roku nagrał w Luksemburgu z Tubis Trio płytę, którą uznany krytyk Stuart Nicholson z magazynu Jazzwise ustawił wśród dziesięciu najlepszych na świecie za 2008 rok. Wydawać się mogło wówczas, że jego ścieżka do kariery jest prosta i szeroka.

- A okazała się wyboista - ocenia muzyk. - Początek to był kosmos. Myślałem, że skoro jest tak super, to się łatwo wszystko samo zrobi. Nic się nie zrobiło. Zespół po kilku latach praktycznie się rozpadł. Znalazłem się na dnie, pogodzony z myślą, że nie będę koncertował. Komponowałem do szuflady. Ale gdy udało mi się trochę zarobić w codziennej pracy, stwierdziłem, że zrobię taką wymarzoną płytę Tubis Trio. I zrobiłem. Jednak długo nikt w Polsce nie chciał tego wydać - wspomina kompozytor.

Album zainteresował holenderską wytwórnię Challenge Records. Był grany w rozgłośniach niemieckich i francuskich. Dopiero wówczas doceniono go w Polsce. To był rok 2017.